

# TYGODNIK WILEŃSKI

N<sup>er</sup> 57.

Dnia 17. Grudnia 1816 roku. v. s.

---

*o Potrzebie gruntownej znajomości historii  
i naczem ta gruntowność zależy.*

(Ciąg dalszy)

9. **W** ŚCISŁEJ zawisłości między sobą zdarzeń rozmaitych, gdy jednych bez drugich znać dobrze niepodobna, gdy poznawanie tamtych ciągnie za sobą wzięranie w inné, nawzajem wszystkie zmagają do poznawania wszelkich innych i bliżej i dalej działających; gdy wchodzący w ten zawód, łącno uczuje ogrom różnitości i usiłuje go objąć; gdy badacz natury rzeczy jakowój, jej prawd dociérając, zapuszcza się we wszystkie te historyczne okoliczności; gdy naukowy postęp umysłu ludzkiego roztrząsając, wnie się niespracowanie zagłębi; gdy w każdym zawodzie swoim z istotnym pożytkiem i dogodzeniem potrzebie z jego prac wynikającej, nieopuszczając najmniejszego przedmiotu w śledzeniach swoich, poznaje w ca-

łój obszerności historjā; gdy ta māj być ćwiczaniem, nie tylko przyjemnośc w poźyciu towarzyskim przynoszącym, nie tylko trudóm uczonym niewyczerpané topieliska rozlewającym, ale nadto ćwiczaniem podnoszącym zacnośc charakteru, zaprawującym do moralnośc, spójnie społeczeństw ludzkich utrzymującym, ożywiającym narodowośc, swobody i wszelkié śródki ród ludzki do wyższego przeznaczenia jego podnoszącym; gdy māj wszelkié węzły społeczne swym głosem upoważniać, kierować ludy do łagodnego ku nim skłaniania się, doznawania z nich wynikających dobrodziejstw; gdy historja staje się nieodzownym dla uobyczajonych ludów zawodem, że ile możności z jej tkanki, trzeba najmniejszego niepomiąć włókna, że płytko brané rzeczy, opaczne potworzą wyobrażenia, błędne uwidzenia, fałszywe wywiązki, oczywista ztąd, dla dogodzenia wszystkiemu, wynika potrzeba gruntownej znajomości historji. Potwórzmy to jeszcze, że badając naturę i człowieka w stowarzyszeniach uobyczajonych, historja i filozofija w trudach pracowników, i w poźyciu do czynności podniecając, historja, żeby swym wielkim zamiaróm, swému przeznaczeniu odpowiedziała, oczekiwané po niej skutki przyniosła, potrzebóm ludów dogodziła, powinna być gruntownie i dokładnie udzielona, przyjęta i upowszechniona.

10. Dogodzić takowej potrzebie w udoskonaleniu wysoko stojącej ludzkości, jest zaiste trudność tymcięższa do przelamania, im większy ogrom do przetrawienia staje, imprzewrotniejsze o nim rozsiano wyobrażenia. W tymże wyżej wzmiankowanym piśmie, o łatwym i pożytecznym nauczaniu historji, namieniliśmy, iż jej znajomość dokładna, nie na samym wypadków powtarzaniu zasadza się, ale na związkowym rozwikłaniu wszelkich okoliczności ludzkość tykających, na które jeśli obojętnym spojrzymy okiem, sprawiedliwie zatrwożeni być możemy, nieprzejętą odchlanią przedmiotów, zewsząd dla uwagi i nateżonej myśli skupionych. Owé liczone środki łatwego nauczania historji, wszędzie dręczyły niecierpliwość mnóstwem rzeczy, które historja przynosi. Tu dopiero powtarzané ostrzeżenia przytaczające w niektórych ważniejszych razach znamienitsze z historji korzyści, wskazujące nieodzowność jej umienia, wszędzie jeszcze napomykały o mnogości przedmiotów, o które do historji, jak do ich najzupełniejszego składu uciekać się wypada. Tak iż pożyteczné nauczanie historji, zwracające baczość na kolój doskonalenia się rodu ludzkiego, na wszystkie ludzkość tykające przedmioty, wszystkie, aż do najmniejszych wypadków, zajmujące okoliczności, wydaje się być niepodobnym dla oswojenia wszystkim, do udzielenia in-

nymi pracami zajęty, dla tych którzy mają swój umysł do innych widoków oderwany, odstraszającym, niepodobnym do skutecznienia, najwytrwalsze prace przerażającym, w rozpacz nareszcie niczym nie zajęty umysł wprawić mogącym, a snadno przez lekkie i żartobliwe dowcipy na igraszkę i pośmiewisko wystawioné, ile gdy do tego z zeszłych wieków z pamięci nie wygluzowané dziwaczne o historii wyobrażenia tysiączne przekonania obarczają.

11. Oto z prostého powtarzania, że historia niczym nie jest innym tylko powieścią, snuje się w pospolitych wyobrażeniach, że ona wystawiá sám tyko stek porządkiem lat spisywanych i powtarzanych powiostek, sámé zebranie wojen i bitew, małych i wielkich intryg do których coraz nowsi pisarze nie dodać nie zdołają. Jakoż rzeczywiście, najwięcej w podobnym sposobie lepionych ramot, bez doboru, bez smaku, rozsypaną tłuszcę wypadków między sobą wzajem bez związku stykanych pod poważnym historiimi imieniem ciekawości niedoświadczonych czytelników jest udzielonych, i to liché o historii wyobrażenie ustalających. — Nie dość jednak tego ponizżenia było. Owé powiostki, są tylko na wpół prawdziwe, od urojeń i zdania pisarza powtarzane, a zdania takiego pisarz, jest świadkiem, ten lepszym, który trafniej do gustu czytelnika przypadá; w ich dowolności, w dowol-

ności czytelników cała historia, jest samą tylko baśnią przyzwoloną. Co wszystko właśnie, jeszcze nie mała liczba z umysłu utworzonych lub z ciemnoty pisarzy wynikających dzieł, dobitnie potwierdza. Tak a nie inaczej dla wymarzonego w ludzkości pożytku, nakrętnie wystawiane rzeczy, przetworzone w dzikie dziwolągi, jeszcze pisma wspaniały tytuł historii noszące, nie zostawiając im śladu istoty, której wspaniały pozór przybrały, napychają księgi niewidami, dzikiemi potworami, upadlając do ostatka dostojność historii. Ani to dziwić bacznie na sprawy ludzkie poglądującego powinno. Ta dostojna historia jest w ręku wszystkich, równie biegłych i ćwiczących się, jak najniedoleźniejszych umysłów, które w miarę swych zdolności, w każdym wieku nieprzestają nią poniewierać. Za ich dosiadywaniem, gnieźdzą się i zalévają świat, niesworne widma. Taż sama jeszcze historia, pod kierunkiem zagorzałstwa, uprzedzenia, nieprzezorności; a co gorzej jeszcze, przy usilności nakręcenia jej do różnych pojedynczych, odłącznych widoków; staje się najodrażliwszym sposobem zbezczeszczona i hańbą okryta. Rzeczywiście podówczas wyrodzona w stek z umysłu usnutych bańjaluk, jest narzędziem zamachów na swobody, na dalsze rodu ludzkiego kształcenie: z tak rozmaitych powodów należy ją w wielkiej części przytłumić

i w niepamięć zapuścić ; tym sposobem wstrzymać przeciwné jój w jakowych zamiarach działania; do tego resztę przeistoczyć , napuścić fałszem odbijającą barwą , ale prosto w pewné widoki uderzać; zacieśnić jój wolność , w ciężkie więzy milczenia , lub kłamstwem skrepować , a w tym kształcie mieć jój głos po sobie. Gdy tak potworne dzieła, bądź z powodu uniesień za wymarżonym dobrem, bądź z zamiarów jakiego cząstkowego zainteresowania byt swój mają , że o historii roją się dziwaczne i fałszywé wyobrażenia, nie może nikogo zadziwiać.

12. Rozumieją wszakże inni, z wyższym dla historii względem zważając: że z mnóstwa niezmierného pism historycznych, wysadzą się nie mało na zatwierdzenie powtarzanych rzeczy licznými świadectwami , czyli na przywodzenie pisarzy o tymże przodem rozprawujących, a na takim podpiéraniu pisma swégo i zalety swój wyszukuje : zważając z podziwieniem to wysadzanie się, mniema wielu te liczné przywodzenia czeząc nazwiskiem erudycji, a pisarzy erudydami, że ta, tak nazwana erudycja , jest istotą która, do historycznych przybytków przystępu sobie nie torujących, má w zadumienie wprawiać. Właśnie najwyższym wysiłkiem wielkości historii. Wyżej inni zacność historii podnoszą, nalegając natarczywym głosem, że historia,

jeśli má być pożyteczna, a nie sámym roj-iskiem powiostek, má być z krytyką traktowana. Ta zaś krytyka, stosuje zdarzenia historyczne do toczących się pod okiem naszym, ztąd wyprowadza (sensa) nauczki moralne, tak, ażeby historia, będąc szkołą świata, dała to czuć po sobie, że pod zmiennym tylko imieniem, pod pokrywką indziej i dawniejszego czasu dziejących się okoliczności, zdaje się o współczesnych prawić: ztąd przypominane morały, przestrogi, tak dlá pożycia prywatnego, jak w sprawie politycznej; tu należy dowcipu swego i trafności użyć, aby to za przewodnictwem prawideł dobrego myślenia, jak najprzyjemniej i ze zbudowaniem czytelnika w swoim miejscu dopełniać. Wszakże prócz tych, rozeszły się czystsze o erudycji i krytyce wyobrażenia, a długi czas, w wielkim trwał znaczeniu wyraz historii pragmatycznej i jemu właściwe znaczenie. Przybrął on za prawdę obszerniejsze, jednakże nieraz historia powszechniej dawną jego miarą oznaczana. W tym sposobie, jest ona zniesiona do widoków jedynie politycznych, zawartych jedynie w wojownictwie, dyplomacji, i niewielu dodatkowych do tego wypadkach; w tym sposobie są przyzwane przed sąd rozumu sprawy narodów, by je zważyć na szali zdrowej polityki, rozważyć ich prawa, aby ztąd wywiązywać przyczyny trwałości, lub upadku państw, powszech-

nych ludzi szczęścia lub niedoli, tyle przyzwyczajając się do szukania wzajem związanych przyczyn i skutków w zamiarze moralności z polityką złączonej. — Wszystkie widoki, składające za prawdę nie mały w zawodach historycznych wydział, ale niestanowiące jeszcze całości, wiele z nich wcale przewrotnie pojęte, wszystkie niedokładnie rozważane.

15. To albowiem jest nie zawodną, że związek między wszelkimi okolicznościami w dziejach ludzkich jest nader ścisły. Chcąc dokładnie jakową osnowę wyluszczyć, nie podobna jest, nie zaczepić, nie zgruntować mnóstwa ubocznych na pozór, a mocny wpływ wywierających. Ztąd sprawiedliwie za największy widok w historii biorąc sprawy narodów polityczne, do tego dołączając inny, postępu doskonalenia się ludzkiego, historia do nich w ogromie zwrócona, jeśli je należycie má wystawić, przez żaden nie uchroni się sposób, aby miała zaniechać jaki oddział przedmiotów, aby nie miała ze wszelką ścisłością najmniejsze roztrząsać, porównywać je, stosować, i w jedno spajać, z nich całość kojarzyć. W tym duchu poznaje się miejsce, w którym rzecz się dzieje, z największą bacnością na kolej czasu; wszystkie zdarzenia, aż do najdrobniejszych szczegółów, przemiany w naturze, w czynnościach ludzkich; roztrząsają się usposobienia i zdolności, jak dalece



rozwinęte władze fizyczne lub umysłowe, charakter, położenie co do związków społecznych, w jego prawach, jego urzędzeniu, jego bytu, oraz jego stosunku z postronniemi. Na tak rozmaitych początkach we wszystkich częściach, aż do drobiazgów rozbieranych, spoczywa badanie przyczyn i skutków, wzajemnej ich wymiany i nieprzerwanego rzeczy biegu. Nie inaczej zaś tak filozoficznie zglębiane dzieje świata być mogą, jak przez wyjaśnienie ze wszelką dokładnością prawd historycznych, które w pozostających wiadomościach i pomnikach, często są w zawichrzeniu wystawiane, przez to innym światłem sobie najmniej właściwym odbijających, a w tym má się przezorność i przenikliwość krytyki usilnie zaostrzyć. Taka jest praca krytyki w swych zawodach się ćwiczącej, na nich wsparty filozof, w nateżeniu rozumowych rozważ, dopełnia obowiązków umiejętności historji.

14. Oprócz zatym rozległej znajomości zdarzeń historycznych, niesłychanie ciężkie obowiązki dla historyka, dla szukającego zaszczytu znajomości historji ukazują się. Albowiem, oprócz znajomości natury człowieka jako istoty nad którą myśli historyka pracują; i w powszechności filozofji, która za równo podaje środki w dopełnianiu wszelkich badań i rozumowań w historji; jako też ona, obejmować całość, rozróżniać niejednostajność, w spokojności prawym u-

mysłem rozsąd wyrzekać usposabią — oprócz licznej, ile być może najliczniejszej i najdokładniejszej znajomości języków, które tak dalece ułatwiają poznawanie narodów, które gdy są znane, pewniejszymi czynią kroki badaczy — oprócz rozmaitych pomocnych nauk do badań: epigrafiki, dyplomatyki, hieroglyfiki, numismatiki, heraldyki, sfragistiki i tym podobnych, w których już krytyka na skutki prac swoich poglądając, może znajdując ułatwiająca dla siebie do badań przepisy czyli postrzeżenia — oprócz geografji w której się można o miejscu dokładnie wywiadywać, chronologii w której się czas oblicza i podług swej kolejki wypadków rozważa, dwu nauk, od wieków, za dwie najgłówniejsze, najistotniejsze dla historyków wiadomości po czytanych, a często nie mało trudności czyniących — oprócz poznania natury i rozmaitości społeczeństw ludzkich, rozmaitych stowarzyszeń, ztąd nieodzownych do poznania wszelkich nauk, do ekonomji politycznej do statystyki należących, nauk dających poznawać narody, ich charakter, i tym podobnych — oprócz tylu już wiadomości, nauk, umiejętności głównych przygotowujących, usposabiających, pomocnych — pozostaje zawsze historykowi nieskończony do poznawania szereg wszelkich wiadomości ludzkich. Nie dosć tu w estetyce znajdzie środki cenienia różnych sztuk, należy mu

poznawać sposoby, jakimi owe sztuki swe pomniki płodzą. Má on rozprawiać o wszelkich pracach umysłowych rodu ludzkiego, a więc wydawać i powtarzać wyroki, o stanie umiejętności: o filozofji, o matematyce, o filologii, o astronomji, o chemji: im przeto tych nauk świadomszym będzie, tym pewniejszy głos jego. Ale uwagi jego zwracają się do rękodziel, do rzemioł, na wszelki przemysł, czyliż może być jemu zupełnie obojętna znajomość, tkactwa, budownictwa, kowalstwa, zduństwa, i tak dalej.

15. Nie podobna jest, aby pod słońcem mógł kto znaleźć się, coby wszystkiemu odpowiedział, niepodobna, aby kiedy tacy znajdowali się historycy, i gdyby kto usiłował, wszystkim tym pożądaniami historycznym dogodzić, daremnieby sił ludzkich doświadczał, wystawiałby je na próby, których wytrzymać w żaden sposób nie zdolné, a przytym, gdyby to być mogło, iżby dopiął swych zuchwałych a nieroztropnych przedsięwzięć, jeszczeby może, po odbyciu wszystkiego, obarczony tak niezmiernym brzemieniem wiadomości napróżno wdzierał się do stopnia historyka, który tylu już, tak zaszczytnie uzyskało, nie pewny czy wysiłony na tyle okoliczności, czyliby odpowiedział prawdziwym znamionóm historyka, skoro by tego niedopiął, nie wpadł na ubite ścieżki historycznego w tych wiekach popędu, w zadumieniu by poglądał na polot obcymi

trudami działany, z tym większym podziwieniem imby więcej drobiazgami głowę naładował. — Ale pozyskanie tytułu historyka i znajomości historji, nie jest nad siły ludzkie, jest ówszem przy pewnych zabiegach dość łatwe, wielce dla każdego pożyteczne i potrzebne. Nie jest to zasadzone na wspomnionych wyżej przewrótnie wziętych erudycji, krytyce, samym tylko politycznomoralnym podrzutkowym rozumowaniu; ale rzeczywisty stan historyka i znajomość historji, má się że powiem ogólnemi wyrazami, opierać na usposobieniu się takim, ażeby w każdym razie, w danym miejscu i czasie, stan ludzi i ich czynności, stan ludzkości, tak w ogóle jak w szczegółach wybadać i wyjaśnić, tudzież początki z których stan takowy wyniknął, przyczyny których on jest skutkiem, jego własności i ducha, wybadać i wystawić, aby umieć uczuć i ważyć w tej mierze podejmowane i już dopełnione w historji prace, aby je w ich właściwym wzroście poznawać, aby naostatek współniczyć tym pracóm, prostować je, rozprzestrzeniać, własnymi postrzeżeniami, usilnościami i badaniami przyczyniać.

16. Uchyliwszy nawet potrzebę i pożytki dla historji z obeznajamiania się z różnemi wiadomościami ludzkiemi, potrzebne są one bez tego i w wielkiej części różnym sposobem od każdego pozyskiwane. Pro-

ste pożycie nie mało ich oswaja i tą drogą w różnym nabywają się stopniu. Prócz zwykłego trybu życia, ledwie nie każdy narażony jest na przypadkowe okoliczności, które podobnież ułatwiają nabycie wielu wiadomości, tak, iż te bez pracy tym sposobem zdają się przychodzić. Do tego łączy się edukacja, gdzie już porządnym sposobem i z przysiedzeniem, nabywają się istotnie potrzebnych nauk, które niepodobna przypadkowi poruczać. Są w tym nie małe pomocy z położenia osobistego, są jeszcze w naturze ludzkiej, po wielkiej części zawsze sposobnej do poznawania rzeczy ludzkich. Tym sposobem zwykle są świadome różne języki, nawet języki umarłe, które pospolicie pomniki zostawiły; znane kilkorażkie umiejętności, mogące świadczyć o postępie rozumu ludzkiego o działaniu umysłowym. Wyrabiamy zaś tymi natężeniami umysł, kształcony w pożyciu różnym położeniem swoim, ocierający się o niejednostajne charaktery ludzi, baczy na nie, a jeszcze więcej czuć je i przenikać mimowolnie się wprawia, te ćwiczenia doświadczalne, do rozsądu czynności i spraw ludzkich odnosi, a tak bez zbytecznych usiłowań, zwracając z uwagą i pilnością z umysłu śledzące swe oko, naturą kierowany, filozoficznie rzeczy rozważa. Tak, iż w zbiegu do tyła rozmaitym, każdy, choć każdy w różnym sposobie inaczéj, w niejednostaj-

nym stopniu, ale w dość wysokim, nie ma-  
łe má usposobienia do kształcenia się na hi-  
storyka, do poznawania należytego historji.  
Wybaczone jest, gdy z braku, koniecznie  
z niedopelnionego nigdy uspasabiania się,  
jakiemu bez wyjątku każdy na stopień hi-  
storyka, nawet najszcześliwiej wdzierają-  
cy się, nieodzownie ulegá, że wynikną w je-  
go usilnościach i pracach, niedoskonałości,  
uchybiénia, omyłki, błędy nakoniec; wy-  
baczone mu jeśli w pracy swój złoży dowo-  
dy, że z tak przypadkowych niedostatków  
jego praca w jakim oddziale wątłą, niedo-  
kładną się stanie; jeśli tylko właśnie nie-  
baczny, nie ostróźnie najmnieý sobie świa-  
domego oddziału nie chwyci. Wybaczone  
to mówię, gdy najistotniejszemi do historji  
przedmiotami opatrzony, w badanie natu-  
ry i człowieka wprawiony, nie będzie ob-  
cym w samej historji. W uspasabianiu się  
albowiem na historyka, jedno z istotnych  
do nabywania ćwiczeń, jest sama historja,  
która, jeżeli jest porządnie i na dobrych  
zasadach udzielona i przyjęta, przez się jest  
zdolna do wkładania każdego do jéy pozna-  
nia.

( ciąg nastąpi )

z KLOPSZTOKA.

**K**ogo Geniusz władnym spóyrzeniem  
Sobie poświęcił w kolepce jeszcze  
A skrzydeł waszych powabnym drzeniem  
Witacie dziecko łabędzie wieszczce,  
Jeśli przed wrzawą drobnoty szkolny,  
Słuch Meońskiego chłopięcia wolny  
Zdołacie wdzięcznie zamknąć do koła.  
I Póra dacie, i osłonicie,  
Ze się niepatrzy szczęśliwe dziecie  
W lę starożytną fałdliwość czoła.  
Tego na próżno pyszniąc się z wieńca,  
Który od ludów zółknie przekłęstwa -  
Na próżno mocarz woła młodzieńca,  
Z sobą na stalne pole zwycięstwa.  
Skąd, przebób! żadne lzy i wzdychania,  
W smutnych uściskach jęki rozstania,  
Z Krwawego matek dobyte serca,  
Nietrafą wydrzeć syna ich z dłonie,  
Tobie okrutny storęczny zgonie!  
Tobie krwi ludzkiej łączny morderca.

---

B A Y K A.

M I N E R W A.

Zaniechaj przyjacielu! zaniechaj ich proszę,  
Tego twoich oszczerców podłego motłochu  
Twój piękny dowcip cóż ma za rokosze  
Chcieć ich dobywać z prochu.

Olbrzymy w owéy nierozważnéy wojnie

Co ją podnieśli ku bogów zagładzie

Strasznego smoka postawili zbroynie

Przeciw Palladzie.

Bogini za kark uchwyciła żmiję

Silną prawicą wywije

I ciska w niebios sklepienie

Tam błyszczą dotąd, błyszczą nieskończenie,

A co mało kto ma był dzieł wielkich ofiarą,

To się stało potworu nader chlubną karą.

---

O S I E Ł.

Osieł, co ze Lwem polował,

I stąd był strasznie wyniosłem,

Gdy raz przez pole wędrował,

Spotkał się z drugim Osłem.

Był to Kompan, służył z nim niegdy w jednéy chacie,

Ten po dawnéy przyjaźni rzekł mu: Bądź zdrow bracie!

Co? ty się zemną bratasz, rzekł Stentor do niego,

Skąd ci taka zuchwałość? A ten mu; dla czego?

Ze obok Lwa zaryczałeś,

Czy się twa podłość umniéyszy,

Czy już byś osłem przestałeś,

Czyś już nademnie godniéyszy.

---

Dozwala się drukować z warunkiem przedstawienia do Komitetu sześciu exemplarzy dla miéysc przeznaczonych. Dnia 15 miesiąca Grudnia roku 1816.

G. E. Grodeck Prof. Ord. Czł. K. C.